

PIĄTE PRZYKAZANIE

Nie będziesz zabijał.

Jest to bezwzględny zakaz.

Użyte w oryginale hebrajskie słowo *racach* oznacza: „mordować, zabijać nieumyślnie, dokonywać prawnej egzekucji”. Egzegeci nie są jednak do końca zgodni o jakie zabijanie dokładnie chodzi. Prawdopodobnie czasownik ten pierwotnie odnosił się do zabójstwa związanego z zemstą krwi, potem używano go do każdego aktu przemocy przeciwko drugiemu człowiekowi. Chodzi więc o bezwzględny zakaz nie tylko zabijania, ale i stosowania przemocy wobec drugiego człowieka. Czasownik ten nie dotyczy jedynie zabijania na wojnie jako formy obrony.

To przykazanie nie wyraża jednak tylko zakazu dotyczącego zabijania czy też stosowania przemocy wobec drugiego człowieka. Ono jest również wezwaniem do obrony bliźniego. Ludzie związani przymierzem z Jahwe są zobowiązani do tego, aby troszczyć się o życie bliźnich i chronić tego życia za wszelką cenę. Tak więc Słowo Boga w kontekście tematu życia jest jasne i konkretne: nie wolno odbierać życia, ale trzeba je chronić! Życiu należy się ochrona. Życie trzeba bronić. Dawcą życia jest Bóg i człowiek nie ma prawa decydować o tym kiedy ma ono się zakończyć. Dotyczy to tematu morderstwa, które jest zakazane. Aborcji, która jest niedopuszczalna. Eutanazji, której człowiek nie ma prawa stosować. Piąte przykazanie dotyczy również wielu problemów związanych z *in vitro*, które jest niedopuszczalne. Wzywa do troski o zdrowie i zakazuje stosowania wszelkiego rodzaju używek, które zdrowie niszczą. Na wszelkiego rodzaju wątpliwości dotyczące pytań o to dlaczego są dwie odpowiedzi i dwa argumenty.

Pierwszy i podstawowy: Bóg zakazuje odbierania życia i dla tych, którzy wierzą w Boga i wierzą Bogu. Jest to koniec dyskusji, bo Jego Słowo jest święte i On najlepiej wie czego człowiekowi potrzeba do szczęśliwego życia. Drugi argument to ten dotyczący pytania «kim jest człowiek i czym jest ludzkie życie?». Cofając się do aktu stworzenia (Rdz 1,26-31) możemy z łatwością stwierdzić, iż ulepienie człowieka było czymś niepowtarzalnym. Bóg stworzył jedyną istotę na swój obraz i podobieństwo, a był - i jest - nią człowiek. I jako jedyna istota człowiek jest osobą. Wszystko inne jest rzeczą. Tylko w odniesieniu do człowieka pytamy: «kto to jest?». O pozostałe stworzenia pytamy «co to jest?». Już same zasady gramatyki mówią o tym, iż człowiek jest kimś wyjątkowym. Tylko człowiek jest osobą i tylko człowiekowi

przysługują prawa osoby: poszanowanie godności, prawo do miłości, prawo do życia, prawo do tego by być chcianym i kochanym. Z tego faktu człowiek jest zobowiązany do tego, by przestrzegać dekalogu - bo to jest gwarancja życia godnego człowieka. Odrzucanie przykazań prowadzi do tego, że człowiek przestaje być człowiekiem. Jak powiedział ks. Piotr Pawlukiewicz: «sprawia, że człowiek staje się gorszy niż zwierzę, bo zwierzęta by Oświęcimia nie wymyśliły, a człowiek wymyślił. Dlaczego? Bo zabrakło przestrzegania prawa Bożego.»

Jan Paweł II 4 czerwca 1991 roku w Radomiu tak mówił, omawiając piąte przykazanie Dekalogu: «Bracia i siostry z Radomia i całej tej ziemi! Budujmy wspólną przyszłość naszej Ojczyzny wedle prawa Bożego, wedle tej odwiecznej Mądrości, która się nie przedawnia w żadnej epoce, wedle Chrystusowej Ewangelii. Budujmy... Raczej: odbudowujmy, bo wiele zostało zrujnowane..., zrujnowane w ludziach, w ludzkich sumieniach, w obyczajach, w opinii zbiorowej, w środkach przekazu.»

Żyjemy w czasach, w których ogromną wagę przykładają się do poszanowania praw człowieka - i bardzo dobrze. Jest to w jakimś sensie zwycięstwo piątego przykazania. Ale trzeba też powiedzieć, że równie ogromną wagę przykładają się do tego by zabijać ludzkiego ducha. Benedykt XVI w tegorocznym orędziu na Wielki Post mówi wyraźnie, iż «dzisiaj na ogół podchodzi się z dużą wrażliwością do kwestii opieki i miłości w kontekście dobra fizycznego i materialnego innych, natomiast niemal całkowicie pomijają się milczeniem duchową odpowiedzialność za braci». Jak stwierdza Papież «współczesna kultura przestała rozróżniać dobro i zło, tymczasem trzeba z mocą podkreślać, że dobro istnieje i zwycięża, ponieważ Bóg „jest dobry i czyni dobro”».

I tutaj dochodzimy do kolejnego problemu, który również porusza piąte przykazanie. Ono zobowiązuje do tego by bezwzględnie chronić ludzkie życie, życie ciała, ale ono również jest wezwaniem do tego by troszczyć się o życie ducha. Troska o ducha wiąże się z akceptacją nakazów i zakazów, jasnych granic i norm postępowania, pewnego porządku, który od wieków kształtował nie tylko chrześcijańską kulturę. Zadawanie natomiast śmierci duchowi, to wpajanie poglądów mówiących o tym, że człowiekowi wszystko wolno. Właśnie to próbuje nam wmawiać współczesna „kultura”. Człowiek zaprzeczający istnieniu jedynej Prawdy, propagujący poglądy o istnieniu wielu norm, prawd, staje się zagrożeniem sam dla siebie i prędzej czy później zwraca się przeciwko bliźniemu. Wiele bolesnych tego przykładów mieliśmy w historii. Odrzucanie prawa Bożego zawsze prowadziło do ludzkich dramatów,

niepotrzebnych łez i ogromu cierpienia jakie człowiek zgotowywał człowiekowi (por. Zofia Nałkowska) [2].

Trzeba zatem stanąć przed poważnym pytaniem: czy współczesna kultura negująca chrześcijańskie wartości nie obraca się przeciwko człowiekowi? Czy już nie dostrzegamy wielu ran będących powodem szerzącego się relatywizmu, który za wszelką cenę propaguje hasło «róbta co chceta», zadając w ten sposób śmierć - nie tylko ludzkiemu duchowi, ale wszystkiemu co w człowieku może być piękne, czyste i szlachetne? Czy, jak mówił Jan Paweł II, człowiek nie tylko nie próbuje odbudować tego co zostało zrujnowane, ale jakby za wszelką cenę doprowadza do dalszej ruiny, która staje się destrukcyjna dla niego samego?

Jesteśmy zobowiązani do tego by stać na straży Bożych wartości, by piętnować zło i grzech, i to nie dlatego, że chrześcijanie są nietolerancyjni, ale by potępiając zło i grzech obronić człowieka, jego godność i piękno. Do tego wzywa piąte przykazanie Dekalogu. Mamy troszczyć się o życie zarówno ciała jak i ducha.

Na podstawie Katechizmu Kościoła Katolickiego